

**Protokół**  
**z posiedzenia połączonych Komisji Budżetu i Finansów,**  
**Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej, Porządku**  
**Publicznego oraz Inwentaryzacji i Handlu oraz Zdrowia i Pomocy Społecznej**  
**Rady Miejskiej w Więcborku,**  
**z dnia 05.11.2013r.**

Spotkanie odbyło się w Sali Krajeńskiej Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 18:00 – 19:45.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Składów Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

1. Przewodniczący Rady Miejskiej w Więcborku - Józef Kujawiak
2. Burmistrz Więcborka - Paweł Toczko
3. Zastępca Burmistrza Więcborka - Iwona Sikorska
4. Kierownik Referatu ds. Inwestycji, Planowania Przestrzennego ... - Michał Bąk
5. Pracownik Urzędu Miejskiego – Barbara Szmidt
6. Radny Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego – Marek Witkowski
7. Radny Powiatu Sępoleńskiego – A. Chatłas
8. Redaktor Wiadomości Krajeńskich R. Lida
9. E. Szydeł
10. P. Szydeł
11. L. Skaza
12. T. Wielgosz
13. T. Bracka
14. J. Kriese
15. Pan Sowiński
16. Pan Majewski
17. Pan Ikert
18. Pan Malczewski

Prowadzenie spotkania powierzone zostało Przewodniczącemu Komisji Budżetu i Finansów p. Henrykowi Szwochert, który powitał Radnych, Burmistrza Więcborka, Zastępcę Burmistrza, pracowników, mieszkańców oraz redaktorów. Wyjaśnił, że spotkanie zwołane zostało na wniosek Przewodniczącego Samorządu Mieszkańców i jego tematem jest problematyka dotycząca sprzedaży budynku dzierżawionego przez Spółkę PROVITA w Więcborku.

W. Kuszewski przedstawił kopię uchwały Samorządu Mieszkańców z dnia 4 października 2013 r., w której mieszkańcy zgromadzeni na ogólnym zebraniu Samorządu Mieszkańców domagają się wycofania Burmistrza Więcborka oraz Przewodniczącego Rady J. Kujawiak oraz Radnych ze sprzedaży budynku przy ul. Powstańców Wielkopolskich 22A i podjęcia nowej uchwały unieważniającej uchwałę o sprzedaży. Mieszkańcy domagają się również

szerokich konsultacji z mieszkańcami Więcborka i mieszkańcami sołectw gminy. Chodzi o to, aby raz jeszcze przedyskutować czy istnieje potrzeba sprzedaży budynku, a przede wszystkim brak przeprowadzenia konsultacji czy zwrócenie się z wnioskiem o zaopiniowanie uchwały przez Samorząd Mieszkańców czy rady sołeckie.

Burmistrz Więcborka P. Toczko odniósł się do uchwały skierowanej przez Samorząd Mieszkańców na jego ręce oraz ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej. Wyraził swoje ubolewanie z powodu braku informacji o zebraniu Samorządu Mieszkańców. Poinformował, że żadna informacja nie dotarła do urzędu. Co prawda dowiedział się od Pana Kuszewskiego, że informacja o zebraniu widniała na słupach ogłoszeniowych i w prasie, jednak nie wszystkie media przegląda i czyta słupy ogłoszeniowe. Stwierdził, że gdyby był na tym spotkaniu, może nie doszłoby do podjęcia takiej uchwały przez Samorząd. Stwierdził, że na jednej z Komisji, chyba Budżetu Pan Kuszewski poinformował, że uchwała Samorządu zapadła pomimo tego, że Przewodniczący Samorządu poinformował, że zabezpieczona została działalność budynku na cele medyczne. W protokole dostarczonym i podpisanym przez Przewodniczącego Samorządu nie ma o tym wzmianki. Od listopada zeszłego roku mówimy o sprzedaży budynku, kiedy tworzone budżet. Pierwsza wersja zakładała sprzedaż II piętra. Tak stanowią dokumenty budżetowe przedstawione Radzie. W wyniku sugestii m.in. Radnych W. Kuszewskiego i Radnej G. Witczak, że sprzedaż piętra spowoduje obniżenie wartości budynku zapadła decyzja o sprzedaży całego budynku. Przyznał, że był inicjatorem sprzedaży całego budynku, by nie tracić na jego wartości. W sierpniu na sesji Radni podjęli uchwałę. Rozważono dwie wersje uchwały. Jedna zakładała sprzedaż budynku wraz z gruntem, druga z użytkowaniem wieczystym gruntu. Pozwala to nie tracić kontroli nad tym co się dzieje w budynku. Jest zapis mówiący, że budynek nie może być przeznaczony na cele inne niż medyczne. Radni wybrali wariant drugi, bezpieczniejszy. Budynek sprzedany będzie z zabezpieczeniem prowadzenia działalności medycznej. Nie można tam więc prowadzić żadnej innej działalności niż medyczna. Wnioskodawcą była spółka PROVITA, która prowadzi działalność gospodarczą. Dzisiaj otrzymałem potwierdzenie od P. Mesjasz, że Spółka będzie próbowała nabyć budynek i prowadzić działalność medyczną. Jakże budynek ponosi koszty przedstawiono na Komisji Rewizyjnej. Aby zarządzać w sposób należyty należy przeprowadzić szereg kosztownych remontów. Do tych remontów zaliczamy wybudowanie nowej kotłowni. W tej chwili ciepło jest kupowane ze szpitala. Należy wymienić większość okien i ocieplić budynek. Do 2016 r. budynek musiałby przejść gruntowny remont dostosowujący go do wymogów Unii Europejskiej, które były odraczane. Pierwszy sygnał pojawił się od PROVITY w 2007 r. Wówczas koszt remontu miał wynieść ok. 200 tys. zł, które mieliśmy zapewnić według kosztorysu przygotowanego przez Pana Dropińskiego, by dostosować go do standardów unijnych. Później, kiedy zmienił się Minister Zdrowia, Pani Kopacz wydłużyła termin dostosowania do roku 2016. Wariant bezpieczniejszy, wybrany przez Radę jest słuszny. W 2006 r. były głosy niezadowolenia kiedy prywatyzowano służbę zdrowia. Dzisiaj jest to kontynuowany kierunek, którym podąża cała Polska. Nie widzę podstaw i obaw, aby wycofać się z uchwały. Opieka zdrowotna będzie w gminie zapewniona. Minał rok, kiedy zaczęliśmy dążyć temat. W ciągu roku nie było tego typu pomysłów. Pod pieniądze ujęte w budżecie ze sprzedaży wykonano inwestycje. Można się było jeszcze wycofać w czerwcu, lipcu, kiedy nie

było podpisanych części umów. Dzisiaj kiedy podpisane są umowy wycofanie się z inwestycji, spowoduje dziurę finansową, której zgodnie z przepisami nie będzie można zapłacić kredytem. Proszę rozważyć jaki skutek będzie miała decyzja dla finansów gminy i co to zmieni. Z czynszu nie otrzymamy takich kwot, aby przeprowadzić gruntowny remont – wymienić okna, docieplić i dostosować go do standardów europejskich jak również kotłownię, gdzie wstępny koszt kotłowni to ok. 100 tys. zł.

T. Bracka wtrącił pytanie dotyczące wskazania kosztów dostosowania budynku. Czy cały koszt to ok. 300 tys. zł?

Burmistrz P. Toczko odpowiedział, że dostosowanie plus kotłownia to ok. 300 tys. zł, ale jest to kosztorys sprzed kilku lat. Do tego dochodzi wymiana okien i docieplenie.

T. Bracka zapytał czy 400 tys. zł. Wystarczy?

Burmistrz Więcborka P. Toczko odpowiedział, że chyba więcej, jest to duży budynek, ale nie chce operować kwotami.

W. Kuszewski odniósł się do słów Burmistrza. Stwierdził, że apelował o wycofanie i niepodjęcie uchwały na sesji sierpniowej. Wskazywał sposób i mechanizmy spięcia w tych 500 tys. zł zapisanych w budżecie do końca roku ze sprzedaży budynku. Zgodził się ze słowami Burmistrza, że użytkowanie jest bezpieczniejsze, bo gmina ma kontrolę nad tym co się dzieje. Zarzucił burmistrzowi, że zapomniał sprecyzować i dodać, że jeśli spółka, która kupi i teoretycznie za pół roku nie wywiąże się z umowy burmistrz owszem ma możliwość wypowiedzenia umowy. Powstaje jednak pytanie, czy gmina będzie miała w przyszłorocznym budżecie czy każdym kolejnym zabezpieczone 2 mln zł na wykup budynku. Wypowiedzenie umowy wieczystego użytkowania wiąże się bowiem z obowiązkiem wykupu budynku wraz z poniesionymi nakładami przez kupującego. Czy będziemy mieli zabezpieczone środki na odkupienie? Kolejna rzecz to stwierdzenie, że Spółka jest wnioskodawcą w sprawie sprzedaży. Była już sytuacja taka kiedy sprzedano działkę pomiędzy urzędem, a MGOPS. Teoretycznie wtedy również wnioskodawcą był Prezes Spółki Pan Mesjasz. Kiedy mieliśmy już podejmować uchwałę zapytałem czy jest wniosek na piśmie. Wniosku nie było. Nie podjęliśmy wtedy decyzji. Poczekaliśmy, aż wpłynie pisemny wniosek i dopiero wtedy była decyzja wyrażająca zgodę na sprzedaż tej działki. Jeśli chodzi o wniosek Spółki dotyczący sprzedaży Pan Burmistrz informował, że w kwietniu 2013 r. wpłynął wniosek. Przypomniłem jednak, że budżet był konstruowany w listopadzie 2012 r. Kolejna kwestia to przerażające koszty wymiany okien, docieplenia budynku. Wyjaśnił, że jedna z osób, która wcześniej związana była z budową budynku twierdzi, że jest on ocieplony. Nie jest tego jednak w stanie sprawdzić i zweryfikować. Odnosząc się do tych przerażających kosztów związanych z wymianą okien, dociepleniem budynku czy budową własnej kotłowni można uzyskać środki zewnętrzne do 80% wartości kosztów kwalifikowanych. Te przerażające koszty to raptem 15% obciążenia dla budżetu gminy. Co do kosztów ogrzewania budynku zaznaczył, że powinien je ponosić dzierżawca. Odnosił się do słów Burmistrza dotyczących prywatyzacji służby zdrowia w 2006 r. Stwierdził, że POZ jest prywatny. Nikt o tym nie mówi. Mówimy o sprzedaży budynku,

mienia komunalnego, który jest własnością mieszkańców gminy Więcbork. Powiat rozbudowuje budynek szpitala, który jest jego własnością. My sprzedajemy ośrodek zdrowia. Co do kosztów budynku to jeśli się podpisuje taką umowę ze spółką, że do dzierżawy budynku się dokłada i nie potrafi się przygotować umowy takiej, zgodnie z którą koszty ponosi dzierżawca i nie wpływają chociaż niewielkie środki do budżetu gminy to lepiej sprzedać. Jego zdaniem na tym metrażu powinno wpływać miesięcznie do budżetu gminy chociaż 10 tys. zł. Rocznie daje to kwotę 120 tys. zł, a więc kotłownię mamy z rocznych dochodów.

Burmistrz P. Toczko wyjaśnił, że w przyszłorocznym budżecie nie będzie środków na wykup budynku, bo nie ma takiej potrzeby. Spółka wyraża chęć kupna nie po to, aby plajtować tylko prowadzić działalność. Firmy komercyjne nie mają tak dogodnych warunków na uzyskanie dofinansowania jak samorząd. Uchwała w sprawie sprzedaży została podjęta większością głosów. Gmina poniosła koszty w wysokości ok. 13 tys. zł związane z przygotowaniem do sprzedaży. Burmistrz Więcborka P. Toczko odniósł się również do uwagi na temat przeprowadzenia konsultacji. Przytoczył uchwałę Rady Miejskiej w Więcborku z 27 kwietnia 2007 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Więcbork. Z podjętej uchwały wynika, że konsultacje zarządza burmistrz, jeśli wynika to z przepisów ustawy, a sprzedaż nie wynika z przepisów prawa. W innych sprawach ważnych dla gminy - rada miejska. Ustawa nie nakłada takiego obowiązku. Na dzień dzisiejszy nie można stawiać zarzutu, że nie przeprowadzono konsultacji. Jeśli natomiast Rada podejmie uchwałę o konsultacjach to ją wykonam.

J. Antczak stwierdził, że 12 radnych wyraziło zgodę na sprzedaż. Szkoda, że tak późno podejmuje się ten temat, już po głosowaniu. Pieniądze były planowane. Nie planowano natomiast budowy Orlika, ale dzięki Wam powstał. Znalezione pieniądze 700-800 tys. zł. Każdy z nas czegoś chce, chodniki czy inne inwestycje. Zaplanowano sprzedaż, a ośrodek tam będzie. Dla mnie to jest za późno. Było głosowanie. Wyjaśnił, że kiedy jako sołtys dostaje pismo zwołuje Radę Sołecką i albo sprzedajemy albo nie.

W. Kuszewski odpowiedział, że 13 tys. poniesionych kosztów przez gminę, związanych ze sprzedażą w stosunku do 30 tys. zł. straty na dzierżawie to oczywiście rzecz, która „go przekonuje do sprzedaży” Przyznał rację Panu Burmistrzowi, który przytoczył treść uchwały o konsultacjach. Podziękował jednocześnie Panu Antczakowi, który powiedział, że jak dostaje pismo jako sołtys zwołuje radę i podejmują decyzję. Zapytał radnego J. Antczaka od kogo dostaje pismo?

J. Antczak odpowiedział, że od mieszkańca, który chciałby kupić, na to jesteśmy na sesji i informujemy, że zebrała się rada oraz jaką podjęła decyzję.

W. Kuszewski poinformował, że do niego takie pismo nie dotarło jako do Przewodniczącego Samorządu Mieszkańców. Stwierdził, że sołtys opiniuje wraz z Radą Sołecką sprzedaż działki rolnej, która jest w posiadaniu gminy Więcbork, budynku, który jest w posiadaniu gminy Więcbork. Budynek w Pęperzynie po byłej zlewni mleka również był opiniowany przez Radę Sołecką. Zapytał dlaczego do Samorządu Mieszkańców nikt się nie zwrócił z wnioskiem. Poinformował, że przeanalizował zmiany budżetowe od maja do października

i tylko od sesji sierpniowej kiedy podjęto uchwałę o sprzedaży z obsługi długu ściągnięto 264 502 zł, z wykupu gruntów 81 tys. zł, z rezerwy 58 132 zł, zwrot części funduszu sołeckiego 83 659 zł, oszczędności poprzez targowe 106 700 zł, plan zagospodarowania przestrzennego 32 tys. zł i słynne oszczędności MGOPS, który wygospodarował 190 tys. zł. Można było przerzucić te pieniądze i zastanowić się nad sprzedażą budynku. 587 620 zł i to tylko od sesji sierpniowej i tylko poważniejsze kwoty. My tych rezerw nie widzimy. Widzi je bank, pani skarbnik, referat finansowy, widzi je Pan. Podobnie na sierpniowej sesji, kiedy analizowaliśmy wykonanie budżetu za I półrocze powiedziałem, że na jednym z paragrafów widzę oszczędności, zapytał Pan na jakiej podstawie tak sądzę, a na następnej sesji z tego paragrafu przesunięto 32 tys. zł. Poprosił jeszcze raz o wycofanie się z podjętej decyzji.

Burmistrz P. Toczko wyjaśnił Radnemu Kuszewskiemu, że otrzymywał informacje – budżet, jego zmiany, projekty uchwał, wiedział Pan o tym. Zasadą demokracji jest większość głosów. Macie Państwo prawo i kompetencje. Nie musicie realizować moich wniosków. Nie może Pan mówić, że nie wiedział. Od kwietnia mówiliśmy, że zleca się wykonanie wyceny majątku i na jej podstawie podejmowało się kolejne decyzje. Jeśli chodzi o oszczędności to odrobił Pan zadanie w 50%. Nie powiedział Pan na co te środki zaoszczędzone zostały przesunięte. Co miesiąc się spotykamy. Jest komisja. Budżet jest dynamiczny i zmienia się.

H. Szwochert stwierdził, że źle się dzieje, że musimy sprzedawać ośrodek zdrowia, a zapewnienie tej opieki ma w obowiązku Burmistrz. Jakie skutki to przyniesie zobaczymy. Nikt nie chce powiedzieć dlaczego to ma miejsce – dlatego, że jesteśmy zadłużeni. W tym roku nie możemy zamknąć budżetu z powodu 500 tys. zł. Jak spłacimy kredyt, który ma być spłacony do 2028 r? Nie będziemy mieli co sprzedawać? Widzę to czarno – nie ma innej możliwości. Trzeba to sprzedać. Trzeba się było zastanowić wcześniej, kiedy braliśmy kredyt. Jeśli 50% dostajemy z Unii Europejskiej, a 50% mamy środków własnych to pięknie, ale jeśli bierzemy kredyt i jeśli kredyt spłacamy kredytem to już źle.

T. Bracka zapytał dlaczego jest tak niska wycena. Poprosił o ponowną ekspertyzę.

M. Witkowski – Radny Wojewódzki poruszył, że są dwie kwestie. Pierwsza to zasadność. Można tylko ubolewać, że sprzedaż jednego piętra za 500 tys. zł została zapisana w budżecie. Na tym etapie nie budziło to niepokoju mieszkańców. Nie czuliśmy tego nacisku. Dzisiaj go słyszymy i czujemy. „Głos Pana Szwocherta mnie dobił”. Skoro jesteśmy w dołku, dlaczego ignorujemy głosy, że wycena jest za niska. W mojej ocenie i wielu innych wycena jest za niska. Należy postawić pytanie kto robił wycenę, co wziął pod uwagę i jakie są dokumenty. Na pewno można tę wycenę poprawić. Nie możemy sobie pozwolić na sprzedaż za byle jaką cenę. Jeśli już musimy sprzedawać, co uważam za głęboki błąd, bo nasza lecznica mogłaby zyskać na współpracy z gminą, a gmina ucieka od kosztów modernizacji. Gmina mogłaby uzyskać większe środki na modernizację niż PROVITA. To jest dla mieszkańców. Oni się tu leczą. Nie powinno się wyrzucać nieruchomości, bo są z tym związane koszty. Musimy wspólnie zadbać o to i rozwiązywać problemy. Zaaapelował, aby raz jeszcze usiąść i zobaczyć jakie decyzje można podjąć w budżecie, aby powstrzymać sprzedaż budynku. A w przyszłych latach rozsądnie prowadzić finanse.

K. Wilczyński zauważył, że problem powstał kiedy ze sprzedaży jednego piętra zrobiła się sprzedaż całego budynku. Widzieliśmy to wszystko w budżecie. Na sesji sierpniowej

zaskoczenie, że cały budynek ma być sprzedany. To nas zaskoczyło. Postulowałem, aby sprzedać jedno skrzydło, apeluję o konsultacje. Wycena musiałaby być jeszcze jedna, tak, że można by było uzyskać 2 mln z jednego skrzydła, a nie całej przychodni.

Burmistrz zdziwił się wypowiedzią Radnego Wilczyńskiego o jego zaskoczeniu sprzedażą budynku na sierpniowej sesji. Oprócz tego, że sprzedaż była ujęta w budżecie 4 kwietnia wpłynął wniosek, który przedstawiony został na komisji Rolnictwa. Na tej komisji została podjęta decyzja o sprzedaży całego budynku wraz z ograniczeniem w stosunku do gruntu. 30 kwietnia zlecenie otrzymał geodeta. 15 maja zapadła decyzja podziałowa. 16 maja nastąpiło zlecenie wyceny firmie, która się tym zajmuje. 3 lipca była gotowa wycena. Nie zgodził się ze stwierdzeniem, że Radni zostali zaskoczeni. Poprosił B. Szmidt, aby odniosła się do kwestii wyceny budynku.

B. Szmidt stwierdziła, że dziwi ją zaskoczenie Radnych z powodu kwoty 2 mln zł za sprzedaż budynku, skoro do budżetu za 1 skrzydło wprowadzono kwotę 500 tys. zł. Jeśli chodzi o operat i wycenę, to nikt z radnych nie przyszedł przejrzeć dokumentów, a informacja o wycenie funkcjonuje od kilku miesięcy. Jeśli chodzi o operat to rzeczoznawca majątkowy wylicza kwotę. Wyjaśniła raz jeszcze, że wartość prawa do nieruchomości oszacowano w podejściu dochodowym. Podejście to polega na przyjęciu założenia, że nabywca zapłaci za nieruchomość taką cenę, której wysokość będzie adekwatna do przewidywanego dochodu, jaki uzyska z tej nieruchomości. Z uwagi na ograniczony rynek lokalny nieruchomości w badanym segmencie analizowano rynek nieruchomości, którego granice obejmują obszar kilku powiatów na terenie województwa kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego: powiat sępoleński, żniński, nakielski, inowrocławski, mogileński i bydgoski. Jest stagnacja na rynku nieruchomości. Nawet sprzedaże na Osiedlu Piastowskim zwolniły.

T. Bracka zapytał ile kosztuje metr tej nieruchomości.

B. Szmidt odpowiedziała, że duża część to korytarze, ciągi komunikacyjne, klatki schodowe. Jak ktoś weźmie metry z przetargu i pomnoży przez kwotę to myśli, że to jest wycena. Podstawowa powierzchnia jest mniejsza niż ta w przetargu. Rada podejmuje decyzję o sprzedaży, ale burmistrz mając wycenę ma uprawnienie decyzyjne o kwocie wpisanej do przetargu. Burmistrz minimalnie zwiększył kwotę o 20 tys. zł, a wcale nie było to wskazane. Wycena i tak była zrobiona przed uchwałą, po to byście mieli Państwo wiedzę, na co się decydujecie.

I Balcer zaznaczył, że demokracja pozwala na wiele rzeczy, ale też wymaga. Trzeba uszanować decyzję. Od listopada do sierpnia nie było żadnego protestu. Sam głosował za sprzedażą. Dopiero po 40 dniach wpływa wniosek Samorządu Mieszkańców. Wszystko ma swój czas. Mówimy o zadłużeniu. Spójrzmy jednak jak wyglądała gmina 7 lat temu, a jak teraz. Ktoś kiedyś się obawiał i gmina stanęła w miejscu. Gminy w większości są zadłużone. Zdania nie zmienia.

Sz. Grabinski stwierdził, że kiedy zapytał o konsekwencje wycofania uchwały uzyskał odpowiedź na gorąco, że jest możliwość ratowania budżetu poprzez zwrócenie się do banków o zmniejszenie raty. Nie sprzedaje się dojnej krowy. Służba zdrowia i 14 tys. mieszkańców. Ile sprzedano lokali socjalnych?

B. Szmidt odpowiedział, że wpłynęło sporo wniosków – 2 sprzedano, wniosków jest ok. 10. Procedura trwa.

W. Kuszewski odpowiedział, że jeśli ktoś jest pod ścianą to sprzedaje. Jeśli ktoś ma głowę na karku to kupuje i wie, że będąc właścicielem nieruchomości z dzierżawy można zarobić. Jego zdaniem budynek przy ul. Powstańców Wielkopolskich 22A ma szansę pełnić taką funkcję i przynosić dochód. Dodał, że zapytał go mieszkaniowiec gminy, dlaczego mieszkańcy wsi są lepiej traktowani niż mieszkańcy miasta. Mieszkańcy wsi opiniują wnioski o sprzedaż niewielkich części działek i budynków nie mających znaczenia dla mieszkańców, a mieszkańcy Więcborka nie. Zawsze przecież można sprzedaż budynku urzędu lub go dzierżawić. Zapytał co oznacza podejście dochodowe, jaki dochód przewiduje rzeczoznawca, który może osiągnąć kupujący. Pani Basia powiedziała, że były wysyłane pisma do rad sołeckich o wydanie opinii w sprawach sprzedaży. Nie mówimy tutaj o działce, która leży na skraju miasta, ale sprzedajemy rzecz ważną dla wszystkich mieszkańców. Dlaczego nie zostało wysłane do Samorządu Mieszkańców? „Obwinia się Przewodniczącego Samorządu Mieszkańców, że nie opiniował, a jak miał opiniować skoro nie dostał wniosku. Dlaczego tak długo czekałem? 40 dni. Mogę zapytać Pana Przewodniczącego Rady Miejskiej dlaczego tak długo czekał z tematem przekazania wodociągów. Sam Pan wyliczył straty na kwotę 470 tys. zł”.

Burmistrz P. Toczko wyjaśnił, że sołectwa opiniują tylko tereny, które leżą w jego granicach. Dodał, że w przypadku budynku ośrodka zdrowia nie może być ograniczony tylko do Samorządu Mieszkańców, ale do całej gminy. Konsultacje trzeba przeprowadzić wówczas we wszystkich sołectwach. Jest to czasochłonne. Jego zdaniem radni będąc przedstawicielami mają prawo podejmować decyzje. Miasto ma 5900 mieszkańców, a na zebranie przyszło 18 osób, tak wynika z protokołu, z czego 16 osób głosowało za odwołaniem uchwały, a 2 osoby wstrzymały się. Też nie było to jednogłośnie. Nie ma zainteresowania ze strony mieszkańców co dzisiaj widać, a informacja o spotkaniu była zamieszczona w Gazecie Pomorskiej. Jeśli nie było konsultacji to nikt nie popełnił błędu. Jeśli w przyszłości będą sprzedawane nieruchomości o zasięgu lokalnym nie widzę przeszkód, aby Samorząd Mieszkańców wyraził opinię, jeśli będzie taki wniosek.

G. Witczak stwierdziła, że część jej argumentów zbił Pan Burmistrz, mówiąc, że jest to dobro gminne. Nikt z radnych miejskich nie głosował za uchwałą. Nie wszyscy byli przeciw, ale nikt nie głosował „za”. Poprosiła Burmistrza, aby nie żonglował ilością mieszkańców, bo we wsiach opiniuje Rada Sołecka – nie zebranie mieszkańców – więc wystarczy 5 członków zarządu i będzie to tak samo jak w przypadku rady sołeckiej. Argumentowanie, że konsultacje wymagają czasu jest poniżej krytyki. Jeśli chcemy sprzedać coś tak istotnego to czasu jest dość. Przewodniczący Samorządu Mieszkańców czasu miał dużo, natomiast Burmistrz i jego pracownicy mają go mało. Co do żąglowania opiniami przypomniała sytuację kiedy był tzw komitet samozwańczy, który zbierał podpisy w dwa dni odnośnie intencyjnej uchwały okrawającej park. Burmistrz mówił wtedy, że było to manipulowane, jest tylko 200 podpisów, a Pan Burmistrz miał też tylko 200 i to z 20 sołectw.

Burmistrz P. Toczko poprawił, że było to 460.

G. Witczak – Dobrze, niech będzie 460. Każdy z nas ma argumenty. Nie jest istotne czy było 18 osób. Jeśli będziemy równo traktowali Samorząd Mieszkańców i sołectwa to nie ma znaczenia.

A.Wenda stwierdził, że dla każdego mieszkańca gminy liczy się opieka zdrowotna i jakość świadczonych usług. W szkołach najważniejsze jest dziecko. O to powinniśmy zadbać, aby się nie pogorszyło. Jestem przekonany, że nie. Mam nadzieję, że nie sprzedajemy własnego zdrowia.

R. Mroczkowski stwierdził, że do końca nie wiemy, kto wygra przetarg. Wszyscy rozbijamy się, że Mesjasz, a jeśli ktoś inny? Jest też pewnie ograniczony finansowo. Podmioty z większymi środkami mogą wejść. Zatrzymać dobrą opiekę możemy zapewnić przedłużając umowę dzierżawy, w innym przypadku nie wiemy co może się stać.

Burmistrz Więcborka P. Toczko odniósł się do słów Pani G. Witczak, której nie było kiedy przytoczył fragmenty uchwały o zasadach i trybie przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Więcbork z 27 kwietnia 2007 r. Stwierdził, że nie wie czy ma Pani ten dokument. Zgodnie z uchwałą konsultacje zarządza: Burmistrz Więcborka – w przypadku, gdy wymóg konsultacji wynika z przepisów ustawy oraz Rada Miejska w Więcborku – w innych sprawach ważnych dla Gminy. Ustawa nie nakłada obowiązku przeprowadzenia konsultacji, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby Pani w odpowiednim czasie wystąpiła z wnioskiem do rady o przeprowadzenie konsultacji. Jeśli chodzi o oferentów to jednym z warunków przetargowych jest lista lekarzy (spełniających warunki określone w załączniku nr 1 część V pkt.1. podpunkt 1.1. Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 29 sierpnia 2009r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej) potwierdzająca posiadany potencjał oferenta do objęcia opieką zdrowotną mieszkańców Gminy Więcbork (liczba mieszkańców stale zameldowanych na terenie gminy - wynosi **13 317** - stan na dzień 18.09.2013r.) zgodnie z zasadami określonymi w § 13 Zarządzenia Nr 85/2011/DSOZ Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 17 listopada 2011r. w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów o udzielenie świadczeń w rodzaju – podstawowa opieka zdrowotna. Nikt kto nie prowadzi takiej działalności nie może przystąpić do przetargu zgodnie z przepisami.

G. Witczak – przypomniała swoje argumenty z sesji sierpniowej. „Zarzuca się nam, że chcemy obalić budżet. Jeśli skarbnik mówi, że aż tak źle nie jest, że brak wpływu w budżecie zawali budżet, Pani Basia Szmidt mówi, że jest stagnacja na rynku nieruchomości, to czy skoro musimy sprzedać to właśnie teraz? Pani Basia mówiła, że porównanie było trudne, bo takiej sprzedaży nie było w okolicy. Tak jak mówił Radny Waldek sprzedają tylko osoby, które mają nóż na gardle. To jest mój głos o zdrowy rozsądek wśród radnych”.

W. Kuszewski – zwrócił się z pytaniem do Pani Basi, aby raz jeszcze wytłumaczyła podejście dochodowe oraz wskazała jak zostały wycenione powierzchnie lokalowe, a jak tzw. hole. Stwierdził, że Burmistrz nie ma obowiązku konsultowania czy opiniowania, a pomimo to zwraca się Pan do rad sołeckich, natomiast w tak ważnej sprawie jak sprzedaż ośrodka nie zwrócił się Pan do Samorządu Mieszkańców Miasta Więcbork. Wyraził swoje zadowolenie, że Burmistrz stwierdził, że ośrodek to dobro wszystkich mieszkańców gminy, a nie tylko Więcborka. Samorząd Mieszkańców również uważa, że sołectwa powinny wyrazić swoje

zdanie i dlatego wpisał w uchwale, że chce konsultacji z mieszkańcami Więcborka i sołectwami. „Jeśli uważa Pan, że sprzedaż budynku po zlewni mleka powinna być opiniowana przez radę sołecką, a sprzedaż budynku ośrodka zdrowia niekoniecznie - cóż to mamy różne podejścia, różnimy się.

B. Szmidt wyjaśniła, że podejście dochodowe jest liczone w ten sposób, że pomija się wielkość powierzchni komunikacji, klatek schodowych, korytarzy itd. Mnoży się, bez tych korytarzy razy średni dochód miesięczny czyli 25 zł za użytkowanie 1 m<sup>2</sup> lokalu użytkowego i razy 12 miesięcy. Uzyskujemy dochód roczny nieruchomości czyli 354 126 i dla zobrazowania całość mnożymy razy 10 lat co daje kwotę 3 541 000. Pomniejsza się to o wydatki takie jak ubezpieczenie, remonty i bieżące naprawy, koszty administracyjne i zarządzania czyli 102 876 zł i to również jest mnożone przez 10 lat i po odjęciu wydatku od dochodu daje to kwotę 2 180 000. Wyjaśniła, że jest to wersja uproszczona. Do wyliczenia stosuje się wzory. Pan Bracka wspominał, że z jego wyliczeń wychodzi tysiąc złotych za metr. To nieprawda. Tak szybko przeliczyliśmy i wychodzi to prawie 2 tys.

T. Bracka stwierdził, że to również za mało.

B. Szmidt odpowiedziała, że jest to operat sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego – D. Komorowską – Błaszak z Bydgoszczy. Sporządzony zgodnie z zasadami, przepisami. Nie ma się do czego przyczepić. Do przetargu zawsze można podać wyższą stawkę.

W. Kuszewski zapytał ile jest powierzchni użytkowej?

B. Szmidt odpowiedziała, że 1180

W. Kuszewski – stwierdził, że sami możemy sobie odpowiedzieć na pytanie co sprzedajemy i za ile, skoro rzeczoznawca wycenił na 25 zł za m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej i można mieć dochód, a gmina ponosi ponad 30 tys. strat. Stwierdził, że nigdy nie spotkał się z umową dzierżawy, w której koszty, media wliczone są w dzierżawę. Pogratiulował takiej umowy.

Burmistrz P. Toczko odpowiedział, że wysokość stawki była ustalana w czasie konsultacji z Panami Szwochert i Wobszał oraz Kujawiak. Nie chciał sam podejmować decyzji. Jeśli mielibyśmy zarabiać 10 tys. zł to jeszcze dochodzą koszty, więc to nie jest tylko 10 tys. zł.

M. Kielich zapytał co się stanie ze spółką, która wygra przetarg i np. po roku splajtuje. Czy umowa będzie tak sprecyzowana, że opieka będzie świadczona. Ile osób prywatnie było u Pana Burmistrza w tej sprawie sprzedaży ośrodka. Mówimy przecież, że mieszkańcy się nie zgadzają.

Burmistrz Więcborka P. Toczko odpowiedział, że należy monitorować stan i działalność spółki, która wygra i jeśli będzie źle, podjąć odpowiednie kroki. Nikt nie przyszedł z mieszkańców do niego w sprawie sprzedaży ośrodka. Tylko wczoraj jedna osoba mówiła, że szykuje się ”tzw. pospolite ruszenie”. Nie został jednak upoważniony do ujawniania nazwiska.

W. Kuszewski odpowiedział, że również rozmawiał z osobą, która stwierdziła, że może lepiej sprzedać Urząd Miejski, ale również nie został upoważniony do ujawniania nazwiska.

Sz. Grabinski stwierdził, że chodzi o dobro gminy. Poprosił o rzeczową dyskusję.

W. Kuszewski zwrócił się do Pana Burmistrza, który powiedział, że „będziemy musieli monitorować działalność spółki”. Zapytał w jaki sposób chce Pan Burmistrz monitorować kondycję finansową prywatnej spółki.

Burmistrz P. Toczko odpowiedział, że będzie chodził do lekarza i sprawdzał czy przyjmuje pacjentów.

Dyskusję zakończono.

Przewodniczący łączonych komisji – H. Szwochert poprosił o wyrażenie opinii w sprawie wycofania się ze sprzedaży budynku i podjęcia konsultacji z mieszkańcami.

W. Kuszewski podkreślił, że taka była opinia mieszkańców na zebraniu Samorządu Mieszkańców. Może Pan Burmistrz jest w stanie przekonać mieszkańców, aby ich opinia była pozytywna. Chodzi o to, że nie było opinii Samorządu Mieszkańców i rad sołeckich.

Przewodniczący połączonych Komisji H. Szwochert poprosił o przegłosowanie propozycji wycofania się ze sprzedaży budynku ośrodka zdrowia przy ul. Powstańców Wielkopolskich 22A i podjęciem dyskusji. Zazaczył, że jest to tylko opinia, a nie uchwała.

Przystąpiono do głosowania.

Wynik głosowania

**„za” 5 głosów**

**„przeciwnych 8 głosów**

**„wstrzymujących” 0 głosów**

Przewodniczący połączonych Komisji H. Szwochert podziękował za dzisiejsze spotkanie.

T. Bracka złożył wniosek o samorozwiązanie Rady Miejskiej w Więcborku.

L. Skaza zgłosił protest i poprosił, aby ująć w protokole, że Przewodniczący Komisji nie udzielił żadnemu z przybyłych na posiedzenie Komisji mieszkańców głosu pomimo ich zgłoszeń i protestów.

Prot. E.K.K.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów

Henryk Szwochert